

Toruń, 30.03.2019 r.

Prof. dr hab. Adam Grzeliński

Instytut Filozofii UMK

Toruń

Recenzja rozprawy doktorskiej Pawła Dzedziula *Idea prawdy regulatywnej w wybranych teoriach językoznawstwa* napisanej pod kierunkiem dr hab. Joanny Usakiewicz

W jednym ze swoich esejów Hannah Arendt przeprowadza następujący eksperyment myślowy: każe czytelnikom wybrać jedną z dwóch sytuacji: życia w opresyjnym społeczeństwie oraz życia w społeczeństwie, w którym niemożliwe byłoby osiągnięcie obiektywnej wiedzy (pomińmy w tej chwili modelowy charakter obu stanowisk i to, że często oba rodzaje ograniczenia ludzkich swobód idą ze sobą w parze, o czym świadczy bogata literatura o charakterze antyutopijnym). Arendt udowadnia przy tym, że mając do wyboru brutalną rzeczywistość i słodki sen, ostatecznie wybralibyśmy rzeczywistość. Podobny jest punkt wyjścia recenzowanej rozprawy: wbrew nieraz modnym koncepcjom podważającym sam ideał obiektywnej prawdy, przyjmuje istnienie w człowieku nieredukowalnego dążenia do wiedzy. Innymi słowy, zdaje się mówić, że ci, którzy mu zaprzeczają, nie zasługują na miano filozofów, lecz co najwyżej badaczy społecznego żywiołu, w którym podczas prowadzonych na agorze sporów prawda zostaje rozmiękana na opinie, a wiedza zmienia się w ideologię.

Przedmiotem analiz jest idea prawdy regulatywnej, czyli prawdy, która „choć nie może być w pełni zdefiniowana, może nieść wartość heurystyczną uczestnicząc formowaniu metod ułatwiających i systematyzujących działania poznawcze” (s. 9). Rozprawa składa się z dwóch podstawowych części. Pierwsza z nich zatytułowana jest „Idea prawdy regulatywnej”, druga: „Teorie językoznawstwa”; części te poprzedzone są „Wprowadzeniem”, zakończone zaś wnioskami i bibliografią. Sytuuje się zatem owa praca na styku dwóch dziedzin – filozoficznej epistemologii i metodologii nauk oraz językoznawstwa, co uzasadnione jest długą tradycją takich związków. Taki temat pracy wymaga jednak kompetencji w dwóch dziedzinach. Lektura rozprawy przekonuje, że Autor rzeczywiście takie kompetencje posiada, a wnioski, do których dochodzi, są interesujące i przekonujące. Celem pracy nie było bowiem stworzenie nowej teorii, ale szczegółowa i krytyczna prezentacja wybranych stanowisk. Krytycyzm zaś przejawia się nie tylko w przedstawieniu teorii konkurencyjnej, ale przede wszystkim w argumentowaniu na rzecz związków pomiędzy stanowiskiem filozoficznym (idea prawdy regulatywnej) i wybranymi teoriami lingwistycznymi. Dodatkowo Autor broni wyższości tego stanowiska i owych teorii w stosunku do innych podejść.

Pierwszą część rozprawy Autor rozpoczyna od dwóch kwestii. Po pierwsze, sytuuje fallibilizm na tle dwóch innych podstawowych stanowisk – maksymalistycznego racjonalistycznego programu wiedzy oraz teorii, które zaprzeczają obiektywizmowi poznania, ukazując je jako wynik rozmaitych determinant – psychologicznych, ekonomicznych, społecznych, kulturowych czy politycznych. Po drugie, Pan Mgr Dziedziul śledzi historyczny rodowód fallibilizmu, który choć najczęściej kojarzony jest z epistemologią i filozofią nauki Poppera, ma jednak długą proveniencję i swymi korzeniami sięga starożytności. Szczególnie dużo uwagi poświęca omówieniu stanowisk „klasycznych fallibilistów” – Fregego, Poppera, Peirce’a. Obrona stanowiska fallibilistycznego to zarazem obrona racjonalności, roli logiki w poznaniu, ale także obrona obiektywnego statusu przedmiotów poznania – niekoniecznie przecież w wersji naiwnego realizmu. W tej ostatniej kwestii Autor przywołuje rozróżnienie Fregego pomiędzy prywatnymi „przedstawieniami” a obiektywnymi „myślami”, czy omawia koncepcję „trzeciego świata” Poppera.

W kolejnej części Autor omawia kwestie łączące metodologię nauk z filozofią języka i logiką. Przedstawienie koncepcji prawdy Tarskiego prowadzi do ukazania koncepcji języka prezentowanej przez Poppera. W duchu realistycznych założeń koncepcji „trzeciego świata” filozof ten wskazuje na różnice pomiędzy niższymi funkcjami języka (impresywną czy ekspresywną), a funkcjami wyższymi – symboliczną czy argumentacyjną. Obie są zresztą sprzężone ze sobą – symbolizm językowy pozwala na wyłonienie się ludzkiego trzeciego świata (dla którego zaistnienia język jest warunkiem koniecznym), zaś dzięki akcentowanej przez Poppera funkcji argumentacyjnej, możliwe jest coraz precyzyjniejsze ujęcie poznawcze owego świata. Stanowisko austriackiego filozofa omówione zostaje szczegółowo zarówno w jego rozwoju, jak i poprzez określenie różnicy pomiędzy różnymi typami falsyfikacjonizmu: naturalistycznego, metodologicznego i wyrafinowanego, który w pewnej wersji napotykamy u Lakatosa i który jest propozycją dokładniejszą niż skokowy i liniowy rozwój nauki w Kuhnowskiej teorii paradygmatów.

Uzupełnieniem tej części pracy jest ukazanie kilku koncepcji przeciwstawnych wobec analizowanej koncepcji prawdy regulatywnej znajdującej swą realizację w falsyfikacjonizmie. Są to: polilogizm oraz schemat pojęciowy. Pierwsza z nich opiera się na przekonaniu o nieistnieniu nadrzędnej idei racjonalności. Jak przekonuje Autor, kreśląc jego skrótowy obraz, oznacza to sprowadzenie treści ludzkiego myślenia (poznania) jedynie do subiektywnych przekonań, których powstanie warunkowane jest zdaniem wyznawców tej koncepcji przez rozmaite pozaracjonalne czynniki – ekonomię, rasę itp. Autor przytacza krytykę takiego stanowiska przeprowadzoną przez austriacką szkołę ekonomiczną (gł. L. von Misesa). Z kolei pod nazwą schematu pojęciowego Pan Mgr Dziedziul rozumie za Popperem stanowiska, które głoszą nieprzekładalność koncepcji, idei, pojęć itp., a w związku z tym relatywizm. Przy tej okazji przywołane zostają: koncepcja Rorty’ego, hipoteza Sapiro-Whorfa, znaturalizowana epistemologia Quine’a. Osobny rozdział poświęcony jest krytyce takiego podejścia zaprezentowanej przez B. Wolniewicza; przeciwstawia się ideologicznemu przekonaniu o istnieniu zupełnych determinacji (językowe, kulturowe czy inne) poprzez wykazanie charakteru języka jako systemu dwuklasowego (poziom złów i zdań), przede

wszystkim zaś otwartego. Wedle tej krytyki wywodzące się z marksizmu nurty popełniają polegający na uproszczeniu błąd sprowadzenia złożoności języka do prostoty kodu. Związki pomiędzy funkcjonowaniem języka oraz funkcjonowaniem kultury prowadzą z kolei do wskazywania na wspomniane determinacje (jak na przykład w koncepcji hegemonicznej mocy kultury Gramsciego). Na odwrót: wskazanie na składnię języka jako warunek umożliwiający otwartość i nieskończony rozwój języka staje podstawą przekonania o nadrzędności symbolicznej i komunikacyjnej roli języka, ale także przemawia na rzecz fallibilizmu.

Ogólnie zatem rzecz biorąc, argumentacja przedstawiona w tej części pracy da się przedstawić następująco: naczelnym pytaniem jest kwestia o możliwość porozumienia pomiędzy ludźmi. Jeśli przyjmiemy, że warunkiem owego porozumienia jest język, okaże się szybko, że niższe funkcje języka – ekspresywna czy impresywna takiego porozumienia nie gwarantują, lecz czyni to dopiero funkcja wyższa – symboliczna (Cassirer, Bühler) czy argumentacyjna (Popper). Odnoszą się one do świata ludzkich wytworów (przykładem jest „trzeci świat” Poppera). Jednakże warunkiem dokładnego poznania tego świata jest minimalna racjonalność procedur poznawczych. Rezygnacja z nich prowadziłaby do poddania się zewnętrznym determinantom już nie tyle poznania, co działania (psychologicznym, społecznym i in.). W celu wyjaśnienia warunków poznania omówione zostaje specyfika poznania, w której podkreślona jest jego dynamika, podatność na dyskusję, ograniczenia procedur oraz sposoby funkcjonowania języka. W swych analizach Autor najwięcej miejsca poświęca Popperowi jako filozofowi, który w najdokładniejszy sposób przeanalizował takie stanowisko, zaś efektem jego analiz jest fallibilizm.

Na szczególne podkreślenie zasługuje połączenie szczegółowości analiz z prezentacją i obroną własnego stanowiska. Podczas lektury rozprawy dość szybko można się przekonać, że Autor nie tylko omawia stanowisko fallibilistyczne, ale też zręcznie i przekonująco stara się je bronić, przeciwstawiając się rozmaitym koncepcjom podważającym obiektywny status wiedzy. Swoją drogą, ze względu na swe historyczne wprowadzenie, przywołuje wiele takich koncepcji (dziewiętnastowieczny psychologizm, marksowski determinizm społeczno-ekonomiczny, mocny program socjologii wiedzy, społeczny konstruktywizm i in.). Autor przekonuje, że choć program racjonalistyczny – w filozofii europejskiej filozofii – w wersji maksymalistycznej rzeczywiście wydaje się być nieosiągalny, to jednak po uczynieniu ustępstw na rzecz ewolucji i postępu wiedzy, w wersji fallibilistycznej jest stanowiskiem, za którym przemawia wiele racji. Nie tylko idzie on w parze ze zdrowym rozsądkiem przyznającym człowiekowi prawo do poszukiwania prawdy i wolność w tych poszukiwaniach, nie tylko wydaje się po prostu odzwierciedlać istniejącą praktykę badawczą, ale stoi po stronie takich nieteoretycznych wartości kultury Zachodu, jak liberalizm, wolność i swoboda dyskusji czy otwartość społeczeństwa.

Część druga poświęcona jest językoznawstwu. Pan Mgr Dziedziul dokonuje w nim drobiazgowej rekonstrukcji wybranych koncepcji językoznawczych: gramatyki struktur fazowych oraz językoznawstwa Chomskiego, programu minimalistycznego oraz teorii naturalnego metajęzyka semantycznego Anny Wierzbickiej. Wszystkie te stanowiska starają

się opisać fenomen języka w sposób, który daje się uzgodnić z ideą prawdy regulatywnej. Oznacza to m. in. że podejścia te starają się uniknąć relatywizmu oraz etnocentryzmu (odp. solipsyzmu), wyjaśniając na gruncie językoznawstwa fakt możliwości porozumienia się. Autor przekonująco referuje, że pewne modele, które upraszczają złożoność języka, często ukazują go jako strukturę zamkniętą, a więc podatną na wspomnianą groźbę relatywizmu. W przeciwieństwie do nich modele, które ukazują język jako system otwarty, akcentują również możliwość translacji wyrazów oraz zdań pomiędzy różnymi językami, czy to poprzez wskazanie na zakorzenienie wszelkich języków w uniwersalnej ludzkiej naturze, czy też postulując możliwość istnienia prostego zbioru jednostek semantycznych, z których da się zbudować precyzyjną definicję każdego słowa występującego w dowolnym języku naturalnym. Możliwość taka wyklucza dwie obawy: pierwszą o to, że dany język całkowicie determinuje poznanie rzeczywistości (Autor przyznaje, że ma on istotny wpływ na poznanie, ale daje się go przewyciężyć przez otwartość i możliwość stałego rozszerzania języka), a także obawę drugą, wedle której niemożliwe jest porozumienie pomiędzy ludźmi posługującymi się różnymi językami. Z kolei to właśnie możliwość dyskusji i (co najmniej) poszukiwania porozumienia powoduje, że możliwe jest, jak to określa Mgr Dziędziul, „asymptotyczne zbliżanie się do prawdy”. Takie podejście zgodne jest z ideą prawdy regulatywnej.

Warto podkreślić, że w drugiej części pracy Autor wykazuje się wielką drobiazgowością w rekonstruowaniu zarówno rozwoju koncepcji językoznawczych, jak i ich zawłości, podaje również szereg przykładów unaoczniających różny sposób modelowania języka naturalnego. Zwróć uwagę także na umiejętność przechodzenia od szczegółowych analiz do uogólnień i do głównej myśli rozprawy, której Pan Mgr Dziędziul nie traci nigdy z oczu.

Z recenzenckiego obowiązku pragnę wskazać na kilka drobnych kwestii, które mogłyby poprawić omawianą pracę. Dotyczą one rekonstrukcji historii fallibilizmu. Po pierwsze, dość szybki wstęp historyczny należałoby uzupełnić o obserwacje dotyczące rozwoju nauk eksperymentalnych i empirycznego paradygmatu poznania choćby w zakresie, w którym rozwijał się na Wyspach Brytyjskich w siedemnastym i osiemnastym stuleciu. Chodzi zarówno o twierdzenie Davida Hume'a, wedle którego w przypadku „sądów o faktach i istnieniu” mamy do czynienia jedynie z prawdopodobieństwem, ale też o wcześniejsze o pół stulecia stanowisko Johna Locke'a, wedle którego o ile historia naturalna ma charakter kumulatywny, to spekulatywna filozofia przyrody rozwija się historycznie, a nowe koncepcje falsyfikują poprzednie. O ile sam Locke uważał pod koniec siedemnastego stulecia korpuskularyzm Boyle'a za najbardziej prawdopodobną koncepcję, to sam pod wpływem lektury *Principia Mathematica* Newtona musiał zmienić swe pojmowanie przyrody. Jego *Rozważania* stanowią przy tym dyskusję z kilkoma kolejnymi odrzucanymi przez rozwój wiedzy stanowiskami: koncepcją form substancjalnych, kartezjańską koncepcją wirów oraz wspomnianym korpuskularyzmem oraz fizyką Newtona przewidującą oddziaływanie ciał na dystans). Także uwaga dotycząca transcendentalizmu Kanta stanowi jej dość upraszczające przedstawienie, wedle którego czytamy, że „jego

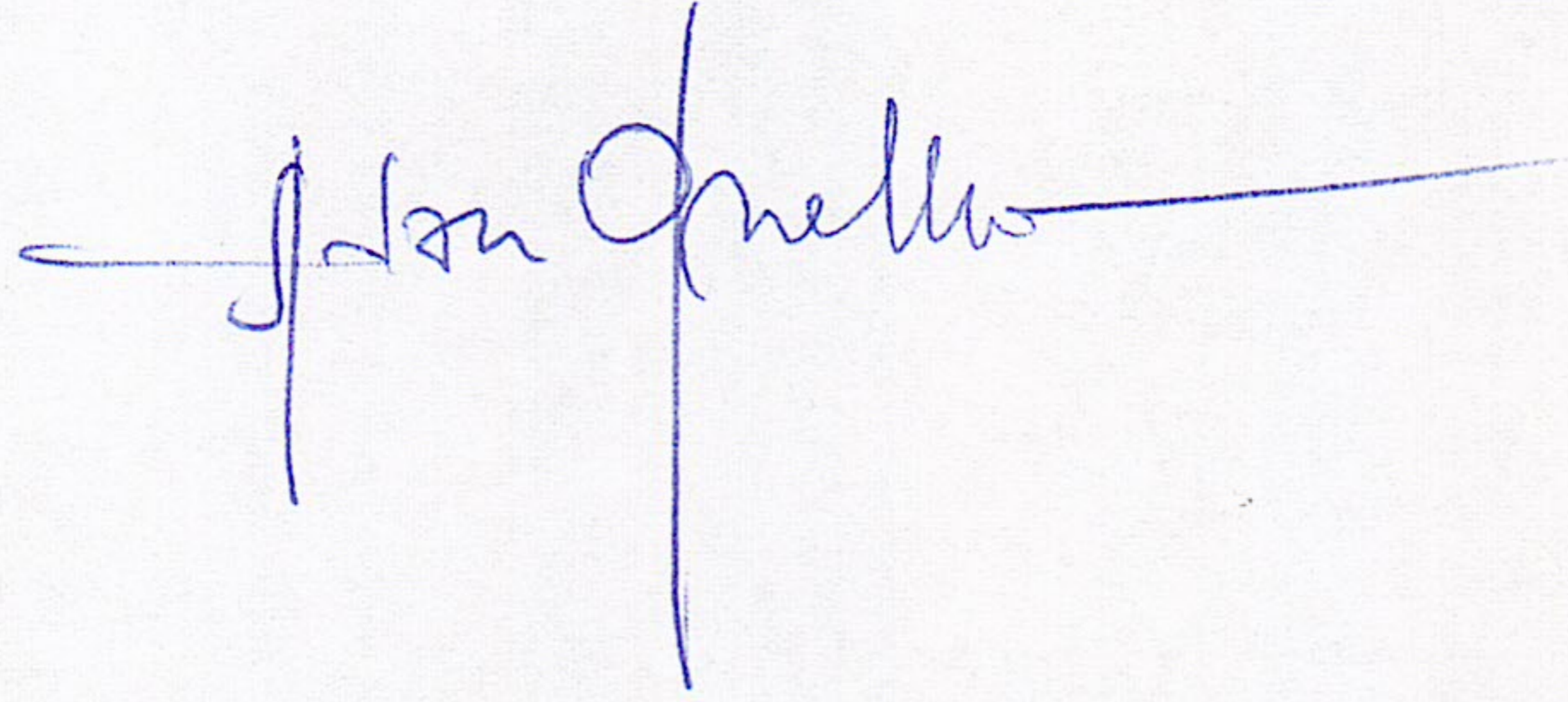
poznanie rozumowe wprawdzie wykracza poza empiryczne doświadczenie, ale jednak jest subiektywne, a racjonalność musi zostać ograniczona do podmiotu poznania, a nie jego przedmiotu” (s. 27). Nierzadko, zwłaszcza w opracowaniach skrótowych, można spotkać się z takim odczytaniem, trzeba jednak zauważyć, że odkrywane przez Kanta struktury czystego rozumu dotyczą właśnie poznania, a uznanie, że przynależą jakiemuś podmiotowi, oznaczałoby jakąś formę odrzucanego przezeń dogmatyzmu.

Nie zawsze czynione w pracy paralele są dostatecznie uzasadnione: przykładowo, porównanie dwudziestowiecznych koncepcji językoznawczych do Kuhnowskich paradygmatów (s. 61). Nawet jeśli można wskazać pewne podobieństwa stanowisk w zakresie metodologii nauk do koncepcji językoznawczych, nierozstrzygnięte pozostaje pytanie o to, czy rozwój tychże koncepcji następuje w sposób opisany właśnie przez Kuhna („rozwiązywanie zagadek” w „standardowym paradygmacie, narastanie anomalii, rewolucja i powstanie nowego paradygmatu). Fakt, że Autor przywołuje istniejące już porównanie za literaturą przedmiotu, rzecz nieco usprawiedliwia. Czytelnik ma jednak wrażenie, że analogia ta przywołana jest z powodu przyjętej w pracy perspektywy – trudno znaleźć wytłumaczenie, w jakim zakresie zmiany we współczesnym językoznawstwie mają stanowić analogon paradygmatów, w jakim zaś – przywołanych chwilę później – programów badawczych Lakatosa.

Wskazane drobne niedostatki nie umniejszają bardzo wysokiej oceny rozprawy, te zaś, które dotyczą pewnych uszczegółowień historycznych, są usprawiedliwione o tyle, że dotyczą kwestii w rozprawie marginalnych, a po części także dlatego, że są wyrazem recenzenckiej idiosynkrazji. Struktura rozprawy jest czytelna i logiczna, przywoływane definicje i dystynkcje pojęciowe wykorzystywane są w dalszych jej częściach. Stanowiska swojego Autor broni w sposób przekonujący, pełny pasji, ale i krytyczny – wskazuje bowiem także na pojawiającą się krytykę stanowiska Poppera – i to nie tylko przeprowadzoną z pozycji przezeń już odrzuconych. Dodatkowo, jest świadom rozwoju omawianych koncepcji, zaś nie tylko językoznawstwo, ale same poglądy Poppera ukazane zostają w ich dynamice (przykładowo, wskazane zostają poszczególne etapy rozwoju stanowiska Poppera). Inną zaletą pracy jest jej duża erudycyjność – Autor orientuje się zarówno w najważniejszych stanowiskach dwudziestowiecznej metodologii nauk: Kuhnowskiej teorii paradygmatów, anarchizmu metodologicznego Feyerabenda, koncepcji programów badawczych Lakatosa, szeroko omawia stanowiska przeciwstawne (Marks, Gramsci, Sapiro i Whorf, Rorty i in.).

Mgr Paweł Dziedziul wykazał się kompetencją w zakresie językoznawstwa, filozofii współczesnej, a także historii filozofii. Przedstawiona do oceny rozprawa dowodzi dobrego warsztatu naukowego, erudycji i krytycyzmu, choć ten ostatni nie wiedzie do sceptycznych czy agnostycznych konkluzji. Wręcz przeciwnie, dość szybko dowiadujemy się, że Autor broni obranego stanowiska, że ma myślicieli bliższych sercu niż inni. To jednak nie przesłania jego kompetencji, a poza wyborem określonej perspektywy badawczej, powoduje także, że mamy do czynienia z pracą napisaną z pasją i rozmachem. Biorąc pod uwagę zalety pracy, właściwy warsztat naukowy, znajomość omawianego tematu, a w wielu przypadkach drobiazgowość analiz przedstawionych w rozprawie *Idea prawdy regulatywnej w*

wybranych teoriach językoznawstwa wnoszę o podjęcie dalszych kroków zmierzających do dopuszczenia do publicznej obrony pracy doktorskiej przez Mgr. Pawła Dziędziuła.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read "Jan Ognisko", with a long horizontal stroke extending to the right.